płomyczek

DWUTYGODNIK DLA DZIECI 1—15 · II · 1986 3

1986 rok — Międzynarodowym Rokiem Pokoju
1986 — the International Peace Year

Pałac Kultury i Nauki w Warszawie
Palace of Culture and Science in Warsaw

Fot. Stefan Rutkowski

• A TO CIEKAWE! • A TO CIEKAWE! • A TO CIEKAWE! • THIS IS INTERESTING! •

ZANIM WARSZAWA stała się miastem, była najpierw wsią, położoną obok książęcego grodu w Jazdowie.

Pierwsza wzmianka historyczna o Warszawie pochodzi z 1339 r.

Na początku XV w. książę Janusz I uczynił Warszawę stolicą Księstwa Mazowieckiego.

W 1596 r. król Zygmunt III Waza przeniósł stolicę państwa z Krakowa do Warszawy.

●

WARSZAWA liczy obecnie przeszło 1 milion 650 tysięcy mieszkańców, co stanowi 4,5 procent ogółu mieszkańców Polski.

Po raz pierwszy liczba warszawiaków przekroczyła milion w roku 1925, drugi raz — w roku 1957. Po wyzwoleniu Warszawy, w styczniu 1945 roku, w zrujnowanej stolicy mieszkało 162 tys. ludzi.

●

Warszawa pod względem wielkości zajmowanego obszaru (446 km kwadratowych) znajduje się na 88 miejscu wśród miast na świecie i na 21 w Europie.

BEFORE WARSAW became a town, it was first a small village situated near the prince's castle in Jazdów.

First historical mention of Warsaw dates back to the year 1339.

At the beginning of the fifteenth century prince Janusz the First made Warsaw the capital of the Duchy of Mazovia.

In 1596 king Sigismund Vasa moved the capital of Poland from Cracow to Warsaw.

●

WARSAW today has over one million 650 thousand inhabitants, i.e. four an a half per cent of total population of Poland.

The number of inhabitants reached one million in 1925 for the first time, and in 1957 — for the second time.

After liberation, in January 1945, the ruined capital was inhabited by 162 thousand people.

●

WARSAW, with respect to size (446 square kilometres) takes 88th place among the cities of the world and 21st place in Europe.

Nasza okładka: Plakat Jana Młodożeńca z 1968 r. Repr. M. Sielewicz

Front page: Jan Młodożeniec — poster 1968, reprinted by M. Sielewicz

POKÓJ

Nie zstąpi na nas jak gołębica
Ani wyniknie jak pora roku,
Ani zapłonie jak błyskawica
Na ziemi pokój.

Nie zrodzi nam się z kwiatów naręczy,
Nie na piorunie, nie na obłoku,
Nie spłynie na nas z niebieskiej tęczy
Na ziemi pokój.

Tylko się musi narodzić z woli,
Jak krew wytrysnąć z naszego boku,
Z wysiłków naszych rosnąć powoli
Na ziemi pokój.

Jak płomień buchnie z naszego trudu,
Z podanej ręki, wspólnego kroku,
Z okrzyku wszystkich na ziemi ludów:
Na ziemi pokój!

Jarosław Iwaszkiewicz

Rys. Wiesław Majchrzak

PEACE

It won't descend just like a dove
Nor like a season flower with mirth
Nor like the lightning flame high
above
The peace on earth.
It won't come like a bolt from the blue
Or grow out of an armful or wreaths
Or from a rainbow come to you
The earthly peace.
But must be born out of your will
And from your side like blood must
squirt
And with your strains will be fulfilled
The peace on earth.
It will flame up from our toil
The hands clasped tight in a friendly
squeeze
From all the peoples' common call
The earthly peace.

Jarosław Iwaszkiewicz

translated by Agnieszka Kreczmar

Z „PŁOMYCZKIEM" PO WARSZAWIE

Przez cztery dni od 18 do 21 lutego będzie odbywać się w Warszawie, w gmachu Sejmu, Międzynarodowe Spotkanie Przyjaciół Dzieci pod hasłem „POKÓJ DZIECIOM". Wezmą w nim udział ludzie troszczący się o dobro dziecka — pedagodzy, lekarze, prawnicy, uczeni. Podczas swoich obrad dorośli zastanawiać się będą nad tym, jak zapewnić wszystkim dzieciom na świecie bezpieczne życie i spokojny rozwój.

— A co o tych samych sprawach myślą polskie dzieci?

Zadaliśmy uczniom z trzech szkół: w Warszawie, Otwocku i Wesołej, takie oto pytania:

— Co uczynilibyście dla pokoju występując na forum ONZ?

— Czego oczekujecie od warszawskiego spotkania „Pokój Dzieciom"?

Otrzymaliśmy kilkaset odpowiedzi. Wiele z nich publikujemy w tym numerze „Płomyczka". Zamieszczamy także trzy rysunki nagrodzone w naszym konkursie pt. „Chcemy Pokoju".

Cały ten polsko-angielski numer poświęcamy Warszawie. Oprowadzamy po niej naszych stałych Czytelników i Gości Spotkania „Pokój Dzieciom".

WALKING THROUGH WARSAW WITH „PŁOMYCZEK"

For four days, from 18th to 21st February, the International Meeting of Children's Friends will take place in Warsaw, in the building of the Seym. The Meeting will be called: „PEACE FOR CHILDREN". People who care about children — teachers, doctors, lawyers, scientists — will participate in the Meeting. During the conference grown-ups will debate about the means by which a happy and safe life for all the children in the world could be provided.

— And what do Polish children think of those problems?

We asked the children from three primary schools in Warsaw, Wesoła and Otwock the following questions:

— What would you do for world's peace if you could speak at the United Nations?

— What do you expect from the Warsaw conference on "Peace for Children"?

We got several hundred answers. Many of them are published in this copy of

Rys. Magdalena Mrowiec — 9 lat (9 years)

● Najpierw zobaczycie najbardziej ulubione przez mieszkańców Warszawy pomniki. Wśród nich szczególnie jeden jest niezwykle ważny, to pomnik-szpital Centrum Zdrowia Dziecka w Warszawie-Międzylesiu. Tu dzieci odzyskują zdrowie.

● Zobaczycie także bardzo mocno wrośnięte w krajobraz i historię naszego miasta zabytkowe obiekty: Zamek Królewski i Łazienki.

● A potem spojrzymy razem na budowę niedawno rozpoczętą i potrzebną półtoramilionowemu miastu tak jak powietrze płucom. Obejrzymy, jak z wykopów powstaje warszawskie Metro.

A na koniec naszej wędrówki po Warszawie — po obszarach jej historii i legendy — chcemy przekazać jedno życzenie. Każdemu uczestnikowi Międzynarodowego Spotkania „Pokój Dzieciom" życzymy, aby swoją pracą dla dobra dzieci zasłużył na Order Uśmiechu.

Jest to bardzo wysokie odznaczenie. Narodziło się w 1967 roku. Wymarzył je dla tych dorosłych, którzy obdarowują dzieci uśmiechem, radością i zdrowiem, pewien chory chłopiec w konstancińskim sanatorium pod Warszawą.

Jest to jedyne odznaczenie, jakie dorosłym przyznają dzieci.

„Płomyczek"

"Płomyczek". We also publish three pictures prized in our competition "We Want Peace".

The whole of this Polish-English issue is devoted to Warsaw. We show our town to our faithful readers and to the participants of the Meeting "Peace for Children".

● First, you will see the historical monuments which are best liked by Warsovians. Among them one is exceptionally important — the monument-hospital, Children's Health Centre in Warszawa-Międzylesie. Here children recover their good health.

● You will also see two relics, strongly connected with our town's history and culture: Royal Castle and Łazienki Park.

● Next, we will look at the recent construction that is as necessary for a big city as air for our lungs. We will see how Warsaw Underground Railway emerges from excavations.

At the end of our trip through Warsaw, its history and legends, we would like to

A LEGEND ABOUT WARS AND SAWA

A long, long time ago, when there were no villages or towns in Mazovia

Rys. Iwona Machnowska — 9 lat (9 years)

express one wish. We wish every participant of the International Meeting "Peace for Children" to prove himself worthy of the Order of the Smile by his work for the welfare of children.

It is a very important Order, first born in 1967. An ill boy, spending his time in a sanatorium in Konstancin, near Warsaw, dreamed of such an order for grown-ups who give children their smiles and joy and help them to recover their health.

It is the only order that is given by children to grown-ups.

"Płomyczek"

translated by Alicja Skarbińska

Rys. Anna Chamioła — 9 lat (9 years)

The second son shot the arrow. It struck a tree trunk. The bees flew out of the hive.

"You shall be a bee-keeper!" — decided the father.

The third son came up. The youngest. His name was Wars. He took the bow, pulled the string. The arrow hit the water, scaring a shoal of fish away.

"I will be a fisherman!" — Wars exclaimed with joy.

Out of an oak stump he built a solid, wide boat, for seven days hewing his oar, for seven nights tying his nets. Then he bade farewell to his father, and went out into the wide expanse of the Vistula.

The water bore him far away, up to a green willowy island. And in the

Z „PŁOMYCZKIEM" PO WARSZAWIE

Przez cztery dni od 18 do 21 lutego będzie odbywać się w Warszawie, w gmachu Sejmu, Międzynarodowe Spotkanie Przyjaciół Dzieci pod hasłem „POKÓJ DZIECIOM". Wezmą w nim udział ludzie troszczący się o dobro dziecka — pedagodzy, lekarze, prawnicy, rezoni. Podczas swoich

Wojciech Żukrowski — przewodniczący Krajowego Komitetu Dziecka
Wojciech Żukrowski — chairman of the National Child Committee

TO DO CIEBIE!

Pamiętajcie, że jeszcze jest wiele miejsc na ziemi, gdzie wyciągnięta ręka dziecka czeka na miseczkę ryżu czy kromkę chleba, na placuszek upieczony na kamieniach rozgrzanych w ognisku. Palce prawej dłoni pragnęłyby się zanurzyć w garstce parującej, jęczmiennej kaszy, żeby uskubnąć grudkę, ponieść do warg... Palce tęsknią za pałeczkami, którymi się pokarm chwyta ze wspólnej misy... Palce zdają się marzyć o ciężarze pełnej łyżki.

Pamiętajmy o tym wielkim wezwaniu do braterstwa, bo ludzkość jest jakby jedną rodziną.

Jutro Wy będziecie na naszym miejscu, Wy będziecie decydować o wielu sprawach. Pamiętajcie o tym, żeby Wasz świat był lepszy o ślad Waszego życia, oby przybyło na nim dobra do dzielenia. Żeby ani jedna dłoń dziecka nie została pusta...

Wojciech Żukrowski

IT IS FOR YOU!

You have to remember that there are still many places in the world where an outstretched child's hand waits for a bowl of rice, for a piece of bread, for a pie prepared on stones hot from the fire. Fingers of the right hand would love to immerse in hot barley porridge, to grasp a few grains, to put them into mouth... Fingers long for the chop-sticks that bring the food from communal plate... Fingers seem to dream of a heavy full spoon.

Remember that those small heads, with curly hair or full of little plaits, wait for a teacher's word, for a copybook and a text-book, for knowledge that would help them to get out of poverty.

Remember that those small hearts wait for kindness, for a friendly gesture, that they are ready — if met with indifference (similar to them to the death sentence) — to close like a fist, to harden up like a stone; and those hearts could answer with love if love were offered to them.

If peace wins the world, that enormous amount of money — spent on armaments, paid to scientists working secretly on new arms — could be spent on food, medical care and schools for the poorest of the poor who now seem to agree, too readily, for evident death.

Let us remember about the great call for fraternity because we human beings are all one big family.

Tomorrow you will take our place, your opinions will be decisive to many problems. You must remember thaht your world should be better than ours, such which would bear the valuable traces of your existence. A world in which you would create more goodness to share. So that there would not be one empty child's hand left alone...

Wojciech Żukrowski
translated by Alicja Skarbińska

Rys. Magdalena Mrowiec — 9 lat (9 years)

LEGENDA O WARSIE I SAWIE

Dawno, dawno temu, kiedy na Mazowszu nie było jeszcze wsi i miast tylko puszcza ogromna, szeroko po obu stronach Wisły rozciągnięta, żył w tej puszczy myśliwy, który miał trzech synów. A kiedy synowie dorośli, kiedy przyszła pora, żeby każdy z nich zaczął samodzielne życie, wyprowadził ojciec synów na leśną polanę i powiedział:

— Mam tutaj łuk, mam strzały w kołczanie. Niech każdy wybierze sobie jedną.

Podszedł do ojca najstarszy syn. Wziął łuk, naciągnął cięciwę. Wyleciała strzała ze świstem, poszybowała nad drzewami, wpadła w legowisko niedźwiedzia.

— Będziesz myśliwym! — powiedział ojciec do najstarszego syna.

Strzelił z łuku drugi syn. Strzała trafiła w pień drzewa. Wyleciały z barci pszczoły.

— Będziesz bartnikiem! — zdecydował ojciec.

Podszedł trzeci syn. Najmłodszy. Na imię miał Wars. Wziął łuk, naciągnął cięciwę. Uderzyła strzała w wodę, śmignęła w ławicę ryb.

— Będę rybakiem! — ucieszył się Wars.

Z dębowego pnia zbudował mocną, szeroką łódź, przez siedem dni ciosał wiosło, przez siedem nocy wiązał sieci. A potem pożegnał ojca i wypłynął na szeroki, wiślany nurt.

Daleko zaniosła go woda. Pod zieloną, wiklinową wyspę. A w wiklinach coś się kłębiło, szamotało. Człowiek? Zwierzę?

A LEGEND ABOUT WARS AND SAWA

A long, long time ago, when there were no villages or towns in Mazovia, only an enormous wood, extending widely on both sides of the Vistula river, a huntsman lived in the wood who had three sons. When the sons grew up and the time came for each of them to become independent, the father led them out into a forest glade and said:

"Here I have a bow and arrows in the quiver. Let each of you choose one for himself."

The eldest son came up to the father. He took the bow and pulled the string. The arrow shot out with a swish, soaring over the trees, and landing at a bear's lair.

"You shall be a huntsman!" — said the father to his eldest son.

The second son shot the arrow. It struck a tree trunk. The bees flew out of the hive.

"You shall be a bee-keeper!" — decided the father.

The third son came up. The youngest. His name was Wars. He took the bow, pulled the string. The arrow hit the water, scaring a shoal of fish away.

"I will be a fisherman!" — Wars exclaimed with joy.

Out of an oak stump he built a solid, wide boat, for seven days hewing his oar, for seven nights tying his nets. Then he bade farewell to his father, and went out into the wide expanse of the Vistula.

The water bore him far away, up to a green willowy island. And in the

— Hop! hop! Jest tam kto? — zawołał Wars.

— Wiklinowa witka,
wiklinowy liść,
uwikłałem się w wiklinach,
nie mogę stąd wyjść —
odpowiedział ptasi głos.

— Czekaj, ptaku, pomogę ci!

Rozgarnął Wars wikliny, patrzy — ptak, nie ptak? Głos niby ptasi, ale skrzydła jakieś inne, większe, bardziej srebrne... Ostrożnie, żeby nie uszkodzić skrzydeł, wyplątał ptaka z wiklin. Zakołysało się powietrze, zaszumiały srebrne skrzydła na niebie.

— Jestem Ptakiem-Wiatrem,
królem wszystkich ptaków.
Pomogłeś mi w biedzie,
dziękuję, rybaku.
Skrzydła mam szerokie
od ziemi do nieba,
wezmę cię pod skrzydła,
gdy zajdzie potrzeba...

Odleciał Ptak-Wiatr. Noc nadeszła. Ciepła, majowa. Żaby kumkały, sowa obudziła się w wierzbowej dziupli, wiślane brzegi rozśpiewały się słowikami. Pierwszy zaśpiewał na wyspie w

willow thicket there was something swirling, tussling. A man? Animal?

"Hey! hey! Anybody there?" — called out Wars.

Willow branch
Willow twig
I got entangled in the willow thicket
And can't get out of it,
— answered a bird's voice.

"Wait, bird, I shall help you out!"

Wars parted the willows and looked — bird or no bird?" A voice like a bird's, but the wings seem to be different, larger, more silvery. Carefully, so as not to injure the wings, he disentangled the bird from the willows. The air shook, the silver wings beat in the sky.

I am the King of Birds
Ruling over all
You helped me out of trouble
Fisherman, good soul.
I've got wide wings
From here to the sky
I will take you under them
If the need comes by.

The King of Birds flew away. The night came. A warm, May night. The frogs started croaking, an owl woke up in the willow hollow, the nightingales on the Vistula banks began singing. The first one could be heard from the willowy island, another from the border of the forest, a third one from amidst the water.

No, it's not a nightingale! A mermaid rose out of the river, with long, golden hair, a tail like that of a fish, singing so beautifully that all the nightingales grew silent.

Sawa is my name
I swim with a swish
I am doomed to waters
By a wizard's wish.
Once I was a maiden
Now I am a fish.
Who is not afraid of charms
Nor in witchcraft does believe
Let him catch me with his nets

wiklinach, drugi spod lasu się odezwał, trzeci ze środka wody...

Nie, to nie słowik! Syrena wypłynęła z rzeki. Włosy ma długie, złote, ogon jak u ryby, a śpiewa tak pięknie, że wszystkie słowiki zamilkły.

— Sawa się nazywam,
w srebrnej Wiśle pływam.
W wodę w toń głęboką
wciągnął mnie czarodziej,
byłam piękną panną,
jestem rybą w wodzie.
Kto się czarów nie przelęknie,
kto nie wierzy w żadne gusła,
ten mnie złowi w swoje sieci
i opadnie rybia łuska...

Skoczył Wars do łodzi, ale Sawy-syreny już nie ma. Już zniknęła w falach, już tylko spod wody słychać jej głos.

Zmąciła się spokojna woda. Patrzy Wars — a na środku Wisły stoi Czarownik. Wielki, groźny, trzcinami, wodorostami obrośnięty, tarczę z wody wyciąga, mieczem wodę mąci.

— Żeby spotkać się z dziewczyną,
musisz siedem fal przepłynąć.
Gdy przepłyniesz siódmą falę,
siedem wirów będzie dalej.
Gdy przez wiry się przeprawisz,
błyśnie siedem złych błyskawic.

And then my scales I will leave...

Wars jumped into the boat, but Sawa-mermaid was nowhere about. She had disappeared already between the waves, only her voice could be heard from beneath the water.

The quiet waters ruffled. Wars looked up — towering over the waters in the middle of the Vistula stands a Wizard. Huge, formidable, covered with reeds and sea-weed, dragging his shield out of the water, sawing the water with his sword.

If you want to meet a maid
You must swim and you must wade
When the seventh wave is won
Seven whirls are further on
And when with these you are through
The lightning will flash at you.
Into water thrown again
You will drown there all alone
Once you were a fisherman
Now you will become a stone.

Up surged the tumbling waters and fell on the boat. The deep whirls try to swallow it, the waves surging to the sky...

"You will perish, fisherman!" — calls the bad Wizard from the water.

W wodzie cię utopię,
w kamień cię zamienię,
jak byłeś rybakiem,
tak będziesz kamieniem...

Spiętrzyła się woda, zakotłowała, runęła na łódź. Wiry głębokie do dna łódź chcą wciągać, fale pod niebo wysokie...

— Zginiesz, rybaku! — krzyczy z wody zły Czarownik.

— Uważaj, Warsie! — krzyczy spod nieba Ptak-Wiatr. — Trzymaj mocno wiosło, a ja rozgonię fale.

Przyleciał na pomoc! Jest!

Uderzył Czarownika w tarczę. Poleciały błyskawice spod miecza. Siedem błyskawic ruszyło do ataku.

— Szybciej, Warsie! — krzyczy Ptak-Wiatr. — Musisz być szybszy niż błyskawice!

Przez siedem błyskawic przeskoczyła łódź. Jeszcze raz podniósł Czarownik miecz. Ale już nie uderzył w tarczę. Zatrzepotał skrzydłami Ptak-Wiatr, wyrwał Czarownikowi miecz z ręki, wytrącił tarczę.

A Wars już zarzuca sieć, już wyciąga z wody Sawę. Opadła rybia łuska.

— Wars... — uczy się imienia chłopca dziewczyna.

— Sawa... — uśmiecha się Wars.

A Ptak-Wiatr woła do nich spod nieba:

— Odszukam Czarownika i przepędzę go za siódmą górę i za siedemdziesiątą rzekę, żeby już nigdy nie wrócił, a wy zostańcie na tym brzegu i bądźcie szczęśliwi!

I tutaj kończy się legenda —
był sobie chłopak i dziewczyna,
i tu od imion zakochanych
historia miasta się zaczyna.
Na brzegu Wisły zamieszkali,
dom zbudowali Wars i Sawa
i z dwojga imion się zrodziło
najmilsze z wszystkich miast —
Warszawa.

Wanda Chotomska
Rys. Jerzy Flisak

"Watch out, Wars!" — calls the King of Birds from beneath the sky. "Hold on to the oar, I will drive the waves away!"

Here he comes, flying to Wars's rescue.

The Wizard struck his sword. Lightning sparked off the shield. Seven bolts of lightning charge at Wars.

"Faster, Wars!" — calls the King of Birds — "You must be quicker than lightning!"

The boat jumped over the lightning. Once again the Wizard lifted his sword, but this time he didn't hit the shield. The King of Birds beat his wings, tore the sword out of the Wizard's hand, knocked the shield out.

Wars hastens to throw his net and pulls Sawa out of the water. The fish's scales fall off her body.

"Wars..." — the girl is trying to learn the name of the boy.

"Sawa..." — says Wars with a smile.

And the King of Birds calls to them from beneath the sky:

"I will find the Wizard and chase him over the hills and far away, so that he will not come back any more and you will remain on this river bank and shall be happy ever after!"

And so my legend must end up
As clearly as I put it down
Since with the names of the loving couple
Begins a story of a town.
On river bank they built their home
In which for good they settled down
And out of their two names was born
The town of Warsaw — our town!

Wanda Chotomska
translated by Agnieszka Kreczmar

SYRENA I NIKE

Wypłynęła z dna Wisły srebrzysta
jak księżyc wrześniowy, jak kryształ.
Szła z tarczą, jak z tarczą księżyca,
po starych i nowych ulicach.

Ze słońca promieniem, jak z mieczem,
co nie tknąłby nawet owieczek.
Szła w ulic tych gąszcz — jak w knieje.
Paliły się domy. Złe dzieje.

Miecz — promień słoneczny zakrwawił,
broniła swą tarczą Warszawy.
Dziś czuwa nad nami pomnikiem,
Warszawska Syrena — Nike.

Tadeusz Kubiak

Rys. Przemysław Woźniak

SIREN* AND NIKE

She flowed out of the depths of the Vistula
Like a moon in September, like crystal.
Marching on, with a shield like a moon
Through the streets of the Old and New Town.

Like a sword she held the sun's ray
That wouldn't touch sheep scare away.
She got right into the middle of town
The house were burning. Hard time.

Her sword — the sun's ray — started bleeding
Her shield like a man she was wielding.
She now keeps her watch, always fighting
The Warsaw memorial — Nike.

Tadeusz Kubiak

translated by Agnieszka Kreczmar

* *Siren — a mermaid, a symbol of Warsaw*

KAMIENNE LWY

— Wiesz, tatku, te lwy wyglądają, jakby tylko udawały, że leżą i drzemią — rozważała Kasia. Ostrożnie pogłaskała potężną łapę i zaraz cofnęła rękę, bo wydało jej się, że rozgrzany w słońcu piaskowiec kryje w sobie jakieś inne życie. — One patrzą na nas, jakby coś chciały powiedzieć...

— Bo one dużo widziały. Tędy Krakowskim Przedmieściem toczyły się karety królewskie, przejeżdżał konno książę Józef Poniatowski, pieszczotliwie zwany Pepi... Tędy szli w warkocie bębnów podchorążowie, by wezwać lud Starówki do powstania. Ileż tu razy tłum wiwatował na cześć wodzów i ile razy z trzaskiem zamykały się bramy kamieniczek i okiennice sklepów, bo wkraczały obce wojska gotowe rabować i palić. O te cokoły kamienne opierali się oficerowie i triumfująco spoglądali na zdobyte miasto, a potem podnosili oczy i napotykali zmrużone ślepia tych spoczywających lwów, w których zdawała się drzemać uśpiona siła, taka sama jak w przyczajonym ludzie Stolicy.

Zdawało się, że spokoju tych kamiennych strażników nic nie zmąci,

STONE LIONS

"You know, Dad, these lions look like they are only pretending to sleep", said Kasia. She carefully stroked one of the giant paws and quickly moved her hand away because she seemed to sense some other life in the sandstone which was warm from the sun. "They look at us as if they wanted to say something..."

They certainly have seen a lot. Here, in Krakowskie Przedmieście, royal carriages used to drive, here prince Józef Poniatowski, nicknamed Pepi, rode on his horse... This way Officer Cadets went to call people of Starówka to the uprising. So many times crowds saluted the leaders here and as often doors and windows closed when foreign soldiers came here, ready to rob and set fire to the houses. Officers leaned on those stone lions, triumphantly watching the conquered city and then, when looked into half-closed eyes of the lions, they were seeing sleeping strength equal to that of the people.

Even joy and patriotic songs did

ani radosna wrzawa i śpiewy patriotyczne, bo oto na placyku, za rogiem stanął pomnik największego polskiego poety Adama Mickiewicza. On, który nigdy za życia nie dotarł do Warszawy, z woli narodu pojawił się tutaj odlany w brązie. Mickiewicz, jak wszyscy Polacy, żarliwy obrońca wolności, niecierpliwy, nie wystarczyły mu słowa, strofy dalej sięgające niż salwy, on też zapragnął być żołnierzem... On też miał, jak i lwy, prawdziwie lwie serce.

A warszawiacy mówili, że i te lwy się podniosą na łapach, zaryczą na całe miasto głosem podobnym do pomruku daleko przetaczającego się gromu,

not wake those stone guards when the monument of the greatest Polish poet was erected in the small square nearby. The poet who never in his life managed to come to Warsaw, came here as a bronze monument. Mickiewicz like all Poles, always fighting for freedom, was impatient; words were not enough for him; he decided to become a soldier... He was, in short, truly lion-hearted.

And inhabitants of Warsaw were saying that the stone lions would get up and roar with all their might when a young girl passed them, a girl who loved this city more than anything,

Widok na Stare Miasto z Krakowskiego Przedmieścia
View of Old Town from the side of Krakowskie Przedmieście Street
Fot. Józef Kicman

kiedy koło nich przejdzie młodziutka dziewczyna kochająca to miasto bardziej niż siebie, gotowa za nie oddać życie...

I tak się stało. Znam ludzi, którzy w długie noce powstańcze ten basowy ryk lwów słyszeli i kładli rękę na pierś, uciszając łomotanie serca. Pod czerwoną łuną pożarów, te lwy zdawały się ożywać, potrząsały grzywą, dźwigały kamienne paszcze i oznajmiały, że oto znowu w służbie wolności poległa młodziutka harcerka sanitariuszka. Spieszyła, by rannego wywlec spod ostrzału i padła ugodzona kulą na bruk, iskrzący się drzazgami rozbitego szkła. A matki zasłaniały sobie twarz i szeptały błagania o ratunek dla walczących synów i córek, jednak pomruk tych lwów mówił, że dopełniła się ofiara.

Popatrz na kamienne lwy. One straszyły okupanta, one mu groziły nawet wtedy, gdy miasto hitlerowcy zamienili w martwe cmentarzysko. Pośród wypalonych ruin, kiedy patrol nocą przechodził, w błysku latarki te lwy zdawały się marszczyć wargi i pokazywać kły. Opowiadano mi, że jeden z Niemców odwrócił się i z bliska wypruł całą serię z automatu. Strzelał do lwa, prosto mu mierzył w serce.

Kiedy inni żołnierze podbiegli, zobaczyli kolegę pokrwawionego, martwego, z czołem jakby rozwalonym ciosem kamiennej łapy. Lew wyrównał rachunek. Lew nie pozostał dłużny mordercy miasta. Leżał znowu spokojnie, pewny swojej siły, niezłomny, wierny strażnik wypalonego pałacu i królewskiego traktu.

Żołnierze potem przysięgali, że łapa kamienna była zbryzgana krwią. Wiele razy jeszcze do tych lwów strzelali, ale przezornie, z daleka.

— Tatko, ty mi zawsze opowiadasz takie dziwne historie — szarpnęła mnie za rękaw córeczka — ale ja cię bardzo proszę, powiedz, czy to prawda...

a girl who would not hestitate to give her life for it...

And it happened. I know people who heard the lion's deep roar during long nights of the Warsaw Uprising. The lions seemed to be coming to life, shaking their manes, opening their stone mouths and announcing that another young girl guide died serving the fight for freedom. She was running to fetch an injured soldier and died from a bullet, falling down on pavement shiny with pieces of broken glass. Mothers covered their eyes and prayed for their sons and daughters fighting somewhere, and the roar of the lions meant that a sacrifice had been fulfilled.

Look at the stone lions. They frightened the Germans, they threatened them even at that time when Warsaw was turned into a cemetery. Among burnt ruins, when patrols passed in the nights, it seemed in the torch light that the lions showed their teeth. I have been told that once, one of the Germans turned and shot one of the lions from a short distance, straight at its heart.

When other soldiers came to him, they saw him dead, bloody, with a broken head, broken as if by a blow of a stone paw. The lion took his revenge and the revenge of the murdered city. Again it lay, quietly, sure of its strength, a faithful guard of the burnt palace and ruined royal tract.

Later the soldiers swore that the stone paw was covered with blood. Many more times German soldiers shot at the lions but always from a safe distance'.

"You always tell me such strange things", my daughter pulled at my sleeve, "but, please, tell me if it is really true..."

"You can see patched up wounds in this big body. Sculptors worked hard to restore the lions. Do you

— Widzisz, ile na tym cielsku załatanych ran? Ile się rzeźbiarze napracowali? Wierzysz, że mimo ognia te lwy nie odstąpiły ani na krok, pełniły wartowniczą służbę, jak dziś ją pełnią?

Prawda jest prosta. Żołnierz strzelał do kamienia, jedna z kul się odbiła i ugodziła go w głowę... A reszta to już wyobraźnia jego kamratów błądzących po rumowiskach cegieł, pośród pordzewiałego żelastwa. A może w liźnięciu światła latarki im się zwidziało, że lew się dźwignął, uderzył łapą i dopiero, dokonawszy sprawiedliwego wyroku, ułożył się znów do spoczynku.

Kasia wpatrywała się z zadartą głową w nieruchome ślepia lwów, potem uczepiła się mojej ręki i szepnęła:

— One wiedzą, jak było naprawdę. One są takie mocne, że mogą być już tylko dobre.

I mnie się też wydawało, że lwy między sobą wymieniły porozumiewawcze spojrzenie.

Wojciech Żukrowski

---

believe that in spite of fires and bullets the lions did not move, that they always stood guard in the same way as today?"

And the truth is simple. The soldier was shooting at the stone, one of the bullets rebounded and hit him in the head... And the rest is only imagination of his fellow soldiers. Maybe, in the poor light of a torch they thought they saw the lion get up, strike and lie again.

Kasia looked up into the still eyes of the lions, took my hand and said:

"They know what really happened. They are so strong that they cannot be anything but good."

And it seemed to me that the lions winked at each other.

Wojciech Żukrowski
translated by Alicja Skarbińska

Fot. Józef Kicman

Pomnik Adama Mickiewicza na Krakowskim Przedmieściu

The monument of Adam Mickiewicz in Krakowskie Przedmieście street

Fot. Zbigniew Raplewski

Warszawska Syrena
Warsaw Siren
Kolumna króla Zygmunta III Wazy
Monument of king Sigismund the Third Vasa

WARSZAWSKIE POMNIKI

Fot. Józef Kicman

Fot. Stefan Rutkowski

Mikołaj Kopernik
Nicolaus Copernicus

Fot. Stefan Rutkowski

WARSAW MONUMENTS

Król Jan III Sobieski
King Jan the Third Sobieski

Nike — Pomnik Bohaterów Warszawy
Nike — the Monument of Warsaw Heroes.

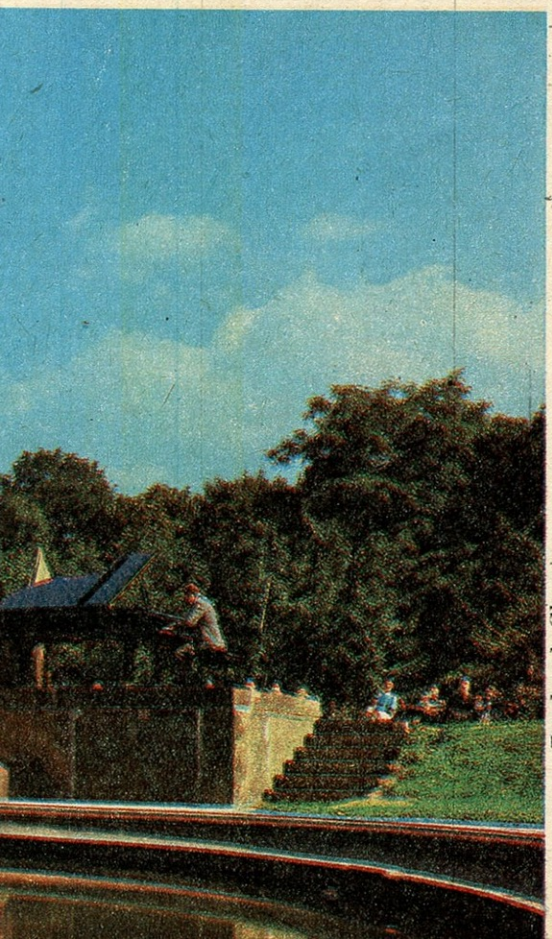

Fryderyk Chopin
Frederic Chopin

I. CO UCZYNILIBYŚCIE DLA POKOJU WYSTĘPUJĄC NA FORUM ONZ?

*

I. WHAT WOULD YOU DO FOR WORLD'S PEACE IF YOU COULD SPEAK AT THE UNITED NATIONS?

Gdybym mogła wystąpić w ONZ, prosiłabym o pomoc dla głodujących dzieci Etiopii, dla Domów Dziecka i o zaprzestanie wojny w Bejrucie, bo przez wojny giną często rodzice, a dzieci zostają sierotami.

Joanna Łukasiak, kl. VIa, Warszawa *

If I could speak at the United Nations, I would ask for help for starving children in Ethiopia and for children's homes as well as for the end of the war in Beirut, because parents are often killed and children are orphaned.

Joanna Łukasiak, from Va, Warszawa *

Żeby nie było wojny, wprowadziłbym wysokie kary za produkcję broni, a dopuściłbym jej produkcję tylko w wariancie sportowym.

Tomek Rogowski, kl. IIIc, Warszawa

To stop all the wars I would make people pay big fines for arms production, with the exception of sports arms.

Tomek Rogowski, from IIIc, Warszawa

Najpierw próbowałbym pogodzić obie strony i zatrzymać zbrojenie. Potem przetopiłbym wszystko (rakiety, wyrzutnie) na potrzebne maszyny i inne pożyteczne przedmioty.

Paweł Wigant, kl. Vc, Warszawa

First, I would try to reconcile both sides and stop armaments. Next, I would melt down all arms and rockets into necessary machines and other useful things.

Paweł Wigant, from Vc, Warszawa

Jakby nie chcieli się pogodzić, wynająłbym specjalną milicję, która by dwa państwa kłócące się rozbroiła i pogodziła.

Rafał Szostak, kl. IIIc, Warszawa

If they did not like to reconcile, I would hire special police units that would stop both fighting countries.

Rafał Szostak, from IIIc, Warszawa

Oczekuję zniesienia wszelkich bomb atomowych i nieponiżania Murzynów (bo za co?)

Sandra Walter, kl. VIa, Warszawa

I would take all the money that governments spend on armaments and give it away to the poor. In every school there would be fun fairs to make the world happy.

Piotr Terajewicz, from Va, Warszawa

Zorganizowałabym program radiowy i powiedziałabym wszystkim ludziom, że gdybym była na ich miejscu, tobym nie robiła wojny, bo by spłonęły wszystkie lasy, kwiaty i ludzie umarli z braku świeżego powietrza.

Małgosia Wybieralska, kl. IIIa, Warszawa

I expect the world to get rid of all atom bombs and stop persecuting Negroes (they did not do anything).

Sandra Walter, from VIa, Warszawa

Pieniądze, które idą na zbrojenie, kazałbym rozdać biednym. Założyłbym w każdej szkole wesołe miasteczko, żeby świat był szczęśliwy.

Piotr Terajewicz, kl. Va, Warszawa

I would prepare a special radio programme and tell all the people that we should stop all the wars because all trees and flowers will be burnt and people will die of lack of fresh air.

Małgosia Wybieralska, from IIIa, Warszawa

---

* Warszawa — Szkoła Podstawowa Nr 34
** Szkoła Podstawowa Nr 15
*** Szkoła Podstawowa Nr 1

* Warsaw — Primary School No 34
** Primary School No 15
*** Primary School No 1

II. CZEGO OCZEKUJECIE OD WARSZAWSKIEGO SPOTKANIA „POKÓJ DZIECIOM“?

*

II. WHAT DO YOU EXPECT FROM THE WARSAW CONFERENCE ON „PEACE FOR CHILDREN“?

Chciałbym, żeby wynaleziono proszek, który mógłby zadziałać tak, że ludzie którzy zajmują się zbrojeniami, zaczęliby myśleć o czymś innym.

Krystian Strzałkowski, kl. IIIa, Warszawa

I would like somebody to invent special gas that would make people concerned with armaments think about something else.

Krystian Strzałkowski, from IIIa, Warszawa

Chciałbym, żeby na całym świecie był pokój, żeby dzieci mogły jeść mandarynki, pomarańcze, banany, grejpfruty, by na całym świecie dzieci i dorośli nie głodowali i mieli ubrania, a także buty na wszystkie pory roku.

Monika Szafarska, kl. IIIa, Warszawa

I would like to have peace all over the world, children everywhere eating manderines, oranges, bananas, grapefruits, no starving children or grown-ups anywhere in the world, and everybody having clothes and shoes for all kinds of weather.

Monika Szafarska, from IIIa, Warszawa

Chciałbym, żeby wszystkie państwa złączyły się w jedno, żeby ludzie mówili jednym językiem, a premierzy dotychczas rządzący każdym innym państwem, rządziliby każdy np. inną dzielnicą lub miastem.

Monika Kulesza, kl. VIc, Warszawa

I would like all the countries to be joined into one, all the people speak one language; and prime ministers that now govern their countries would have a different town or a part of a town to govern.

Monika Kulesza, from VIc, Warszawa

Od ludzi, którzy zebraliby się w naszym kraju, aby obradować na temat pokoju, oczekiwałbym poważnej rozmowy na te tematy:
a) Dlaczego niektórzy ludzie nie mają co jeść?
b) Dlaczego jest tak dużo wojen?
c) I dlaczego rozmieszczane są rakiety?

Iwona Nogalska, kl. VIc, Warszawa

I would expect people who come to our country to talk about peace to seriously consider the following subjects:
a) Why are some people starving?
b) Why are there so many wars?
c) Why are rockets distributed in various countries?

Iwona Nogalska, from VIc, Warszawa

Pragnąłbym, aby pieniądze dotąd przeznaczane na zbrojenia, były wykorzystywane w celach takich, jak międzynarodowe loty w kosmos, pomoc dla krajów biedniejszych, w których brakuje wody i pokarmu.

Tomasz Tarkowski, kl. VI, Wesoła **

I would like the money that is now spent on armaments to be used for joint international space travels, and for helping poorer countries, where there is lack of water and food.

Tomasz Tarkowski, from VI, Wesoła **

Dorośli, gdyby tylko chcieli, mogliby dla nas, dzieci, zrobić bardzo dużo. Mogliby przestać pić wódkę, palić papierosy. W wielu rodzinach gdy matka pije wódkę, często dzieci są bite i głodne.

Monika Żołądek, kl. VI, Otwock ***

Grown-ups, if they only wanted, could do a lot for us, children. They could stop drinking and smoking. In many families, where the mother drinks, children are often beaten up and hungry.

Monika Żołądek, from VI, Otwock ***

NASZA ZIEMIA

Nasza ziemia jest piękna
i najbliższa,
bo nasza.
Dobra jak oczy matki,
kiedy patrzą na nas.

Tu rośniemy,
tu co dzień
nas zabawa zaprasza.
Tutaj budzi nas słońce,
nasze słońce
z rana. (...)

Czesław Janczarski

OUR LAND

Our land is beautiful
and dearest,
for it's ours.
It is good as mother's eyes
When she looks at us.

We grow up here
and here, everyday,
we enjoy our play.
The sun wakes us up, here,
our sun
each morning. (...)

Czesław Janczarski
translated by Dorota Mierosławska

CZEGO BRAK ŚWIATU

Świat jest piękny,
ludzie dobrzy,
słońce jednako
świeci nam i ptakom,

a jednak czegoś
brak
światu...

Obok zadowolonych — głodni,
naprzeciw lasów wysokich
lasy chore
i chorujące wody

i wszędzie ludzie, ludzie
pełni lęku wojny.

Tadeusz Chudy
Rys. Zdzisław Byczek

WHAT THE WORLD LACKS

The world is beautiful
people are kind,
the sun is one
for us and birds,

and yet...
there is something this world
badly lacks...

Next to the satisfied — there are the
hungry

next to the skye-high forests
there are ailing trees
and waters

and everywhere the people, people
filled with fear of war.

Tadeusz Chudy
translated by Dorota Mierosławska

POMNIK — CENTRUM ZDROWIA DZIECKA

MONUMENT — THE CHILDRENS HEALTH CENTRE

Wśród wielu pomników warszawskich, o których piszemy w tym numerze „Płomyczka", jeden jest szczególnie niezwykły. Wyjątkowy ma kształt i wyjątkowe spełnia zadania. Dorośli budując go chcieli w ten sposób uczcić pamięć milionów dzieci, którym wojna odebrała życie. Zdecydowali, że nie będzie to ani pamiątkowa płyta, ani zwyczajny posąg, lecz POMNIK-SZPITAL. I tak z dobrowolnych składek tysięcy ludzi z całego świata zbieranych przez prawie 10 lat, powstał w 1977 roku i nadal się rozbudowuje w Warszawie-Międzylesiu, na skraju sosnowego lasu, wspaniały gmach CENTRUM ZDROWIA DZIECKA. Pomnik, który służy leczeniu chorych dzieci.

Among the many Warsaw monuments of which we write in this copy of "Płomyczek", one is very unusual. It has a unique configuration and special tasks to fulfil. Grown-up people-who built it wanted to commemorate the millions of children killed during the war. They decided that it should not be a special plaque nor ordinary monument but a MONUMENT-HOSPITAL. And thus, from voluntary contributions of thousands of people from all over the world, collected for almost ten years, the CHILDREN'S HEALTH CENTRE was built in Warszawa-Międzylesie in 1977, on the verge of pine woods (and it is still being

Fot. Stefan Rutkowski

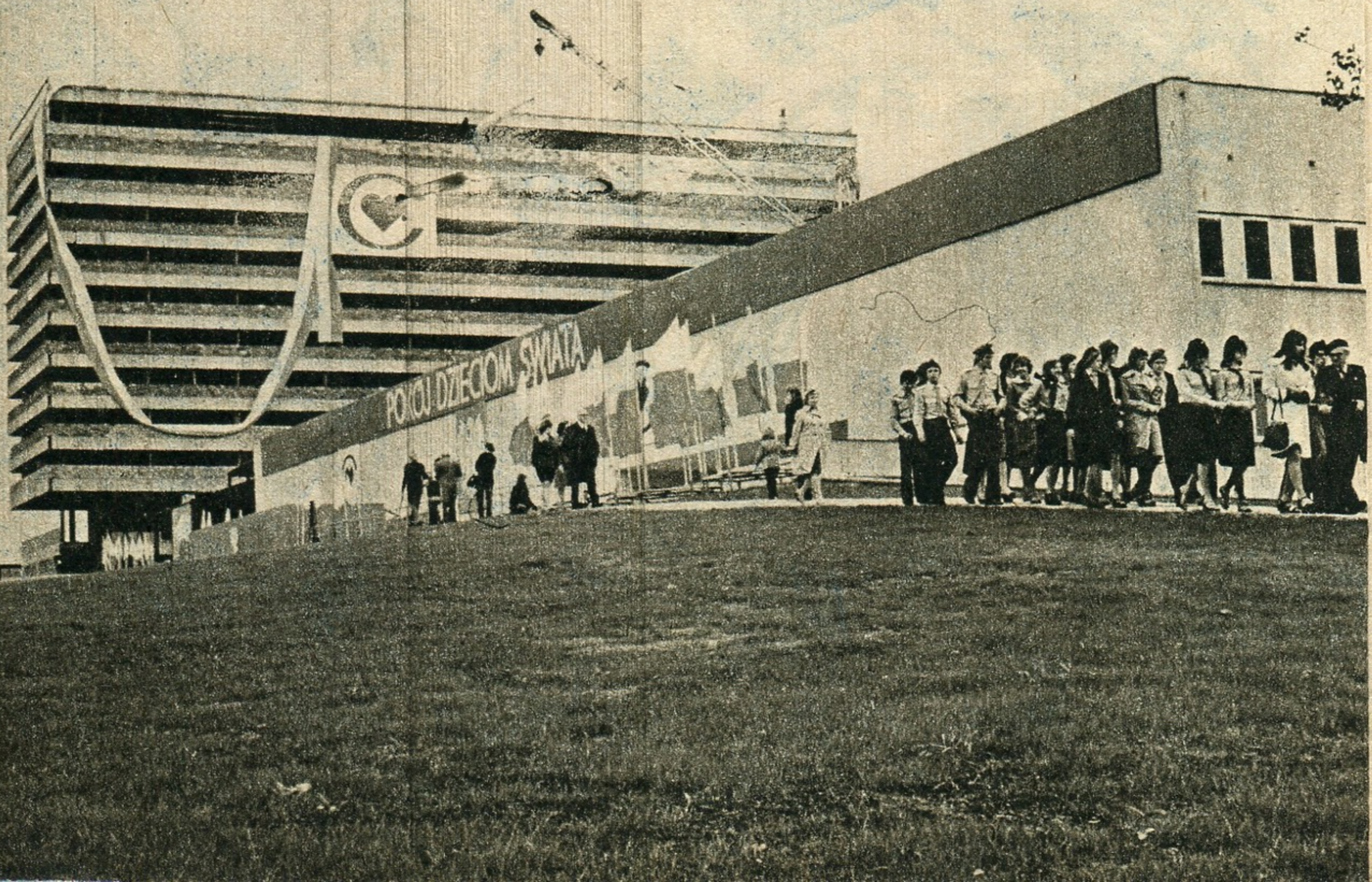

Znakomici polscy lekarze i współpracujący z nimi w niektórych przypadkach lekarze z Wielkiej Brytanii, Francji, Holandii i Republiki Federalnej Niemiec, doświadczone i troskliwe pielęgniarki, przestronne pawilony, szpitalne sale wyposażone w najnowocześniejszy sprzęt medyczny (pochodzący z zagranicznych darów i umożliwiający przeprowadzanie badań w sposób jak najdokładniejszy i najmniej bolesny), kolorowe poczekalnie dla małych pacjentów pełne zabawek, specjalny hotel dla matek, które z chorymi dziećmi przyjeżdżają z odległych stron, wszystko to sprawia, że CENTRUM ZDROWIA DZIECKA jest nie tylko wyjątkowym pomnikiem, lecz i wyjątkowym szpitalem. Przybywają tu chore dzieci z całej Polski i z zagranicy, m. in. z USA, Francji, Bułgarii, Libii, Syrii, Japonii, Kolumbii, Meksyku, Indii, Kuby, ZSRR. SZPITAL-POMNIK leczy rocznie ponad 10 tysięcy pacjentów w wieku do 18 lat, kierowanych tu przez lekarzy pediatrów w przypadkach chorób szczególnie trudnych do leczenia. Dzięki fachowej pomocy liczącego dwa tysiące osób personelu pacjenci CZD odzyskują w Międzylesiu zdrowie. POMNIK-SZPITAL przywraca im uśmiech i radość życia.

TWB

expanded). It is a monument that serves ill children.

Eminent Polish doctors, and in some cases co-operating doctors from Great Britain, France, Holland and the Federal Republic of Germany, experienced and considerate nurses, spacious pavillions, hospital rooms furnished with the most modern medical equipment (from foreign gifts) that makes it possible to have accurate analysis, with a minimum of pain; colourful waiting rooms, full of toys for small patients, special hostel for mothers who come with sick children from far away places — all that makes the CHILDREN'S HEALTH CENTRE not only a special monument but a unique hospital. The sick children come here not only from all over Poland but also from abroad: from the USA, France, Bulgaria, Libya, Syria, Japan, Colombia, Mexico, India, Cuba, the Soviet Union. Every year the HOSPITAL-MONUMENT takes care of over ten thousand young patients who are sent here by pediatricians in cases of especially difficult illnesses. Thanks to the staff of two thousand people patients are brought back to health. The MONUMENT--HOSPITAL returns to them laughter and the joy of living.

TWB
translated by Alicja Skarbińska

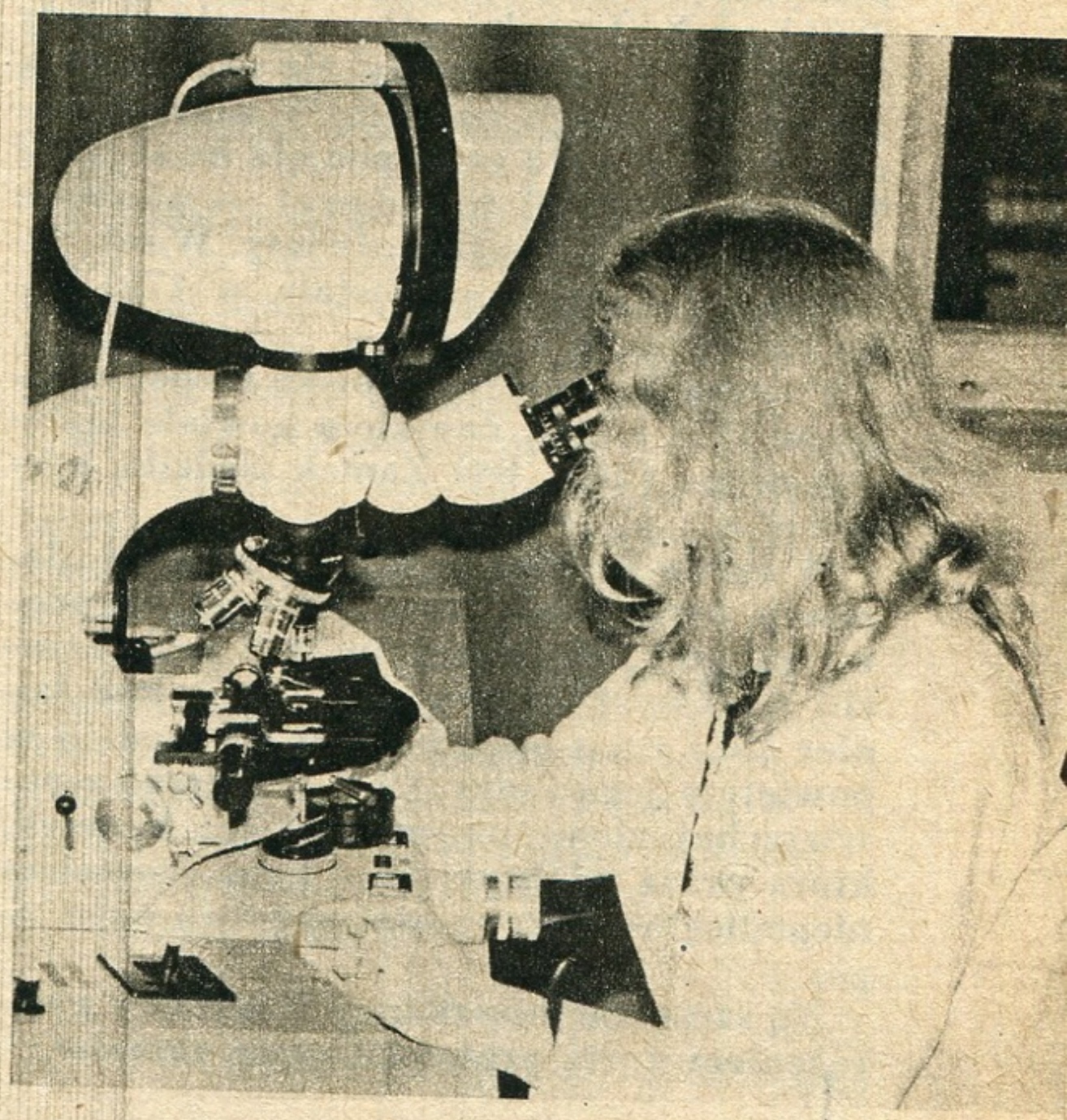

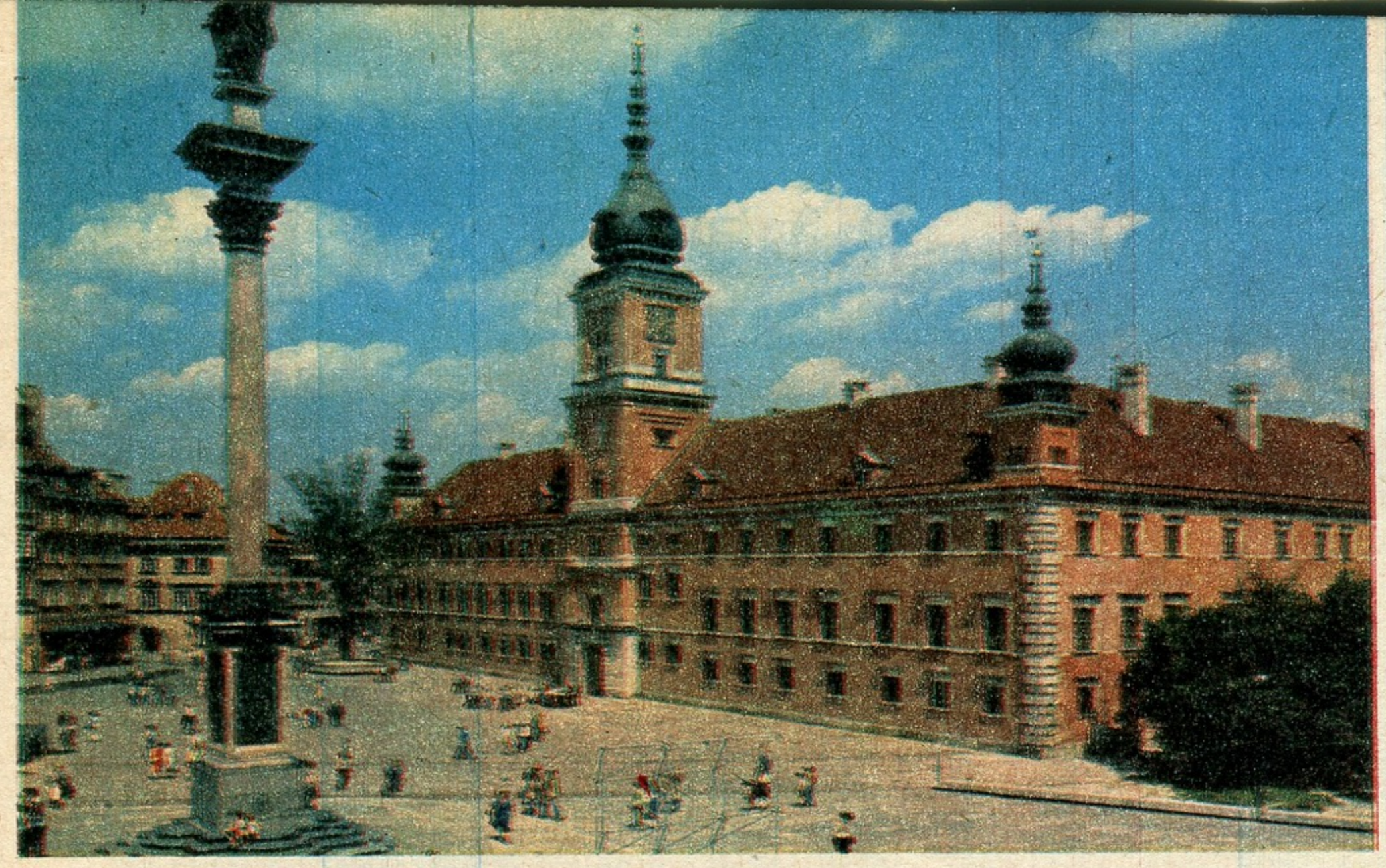

Zamek Królewski i Kolumna Zygmunta
The Royal Castle and the Sigismund's monument

Fot. Interpress. J. Morek

ZAMEK KRÓLEWSKI

Na przełomie XVI i XVII wieku (na miejscu dawnego dworu książąt mazowieckich i skromnej rezydencji króla Zygmunta Augusta) król Zygmunt III Waza wzniósł Zamek Warszawski.

Stał się on nie tylko siedzibą królów polskich, lecz był także ważnym ośrodkiem politycznym, kulturalnym i naukowym. Tutaj od XVI wieku odbywały się obrady Sejmu, tutaj rozgrywały się wydarzenia ważne dla całego narodu. W murach zamkowych, w 1773 roku podjęła działalność Komisja Edukacji Narodowej — pierwsze w Europie ministerstwo oświaty. W sali Senatorskiej uchwalona została w 1791 roku Konstytucja 3 Maja.

Po odzyskaniu przez Polskę niepodległości w 1918 r. nad Zamkiem powiała biało-czerwona flaga. Był Zamek siedzibą prezydenta.

W czasie drugiej wojny światowej hitlerowcy dwukrotnie niszczyli nasz narodowy zabytek. We wrześniu 1939 roku zrzucili na Zamek bomby zapalające. Pod koniec 1944 roku podminowali i wysadzili w powietrze jego mury. Chcieli zetrzeć z powierzchni ziemi nawet ślad tej budowli, która przez wiele wieków była symbolem niepodległości i trwałości państwa polskiego.

Na szczęście mieszkańcy Warszawy z narażeniem życia uratowali część zbiorów.

ROYAL CASTLE

At the turn of the sixteenth and seventeenth centuries, in the place of the old seat of Mazovian princes and modest residence of king Sigismund August, king Sigismund Vasa built the Warsaw Castle.

The Castle became not only the seat of Polish kings but also an important political, cultural and scientific centre. Here the meetings of Polish Seym took place and other events important for the whole nation. Here, in 1773, the Commission of National Education was started — the first ministry of education in Europe. In 1791, in the senatorial room, the Constitution of the 3rd of May was passed.

In 1918, when Poland was free again, the Castle was decorated with white-and-red flag. The Castle was then the residence of the president.

During the Second World War the Castle was destroyed twice. In September 1939 the Germans dropped incendiary bombs, at the end of 1944 they put mines and blew up the walls of the Castle. They wanted to obliterate even the smallest traces of the building that for centuries was the symbol of independence and permanence of the Polish state.

Fortunately, inhabitants of Warsaw, risking their lives, managed to save a part of collection.

W 1971 roku władze PRL podjęły decyzję o odbudowie Zamku Królewskiego ze środków państwowych. Pieniądze na ten cel zbierali Polacy w kraju i za granicą. Osoby prywatne i instytucje.

Odbudowa trwała 13 lat. Trzeba było wznieść od nowa gmach o powierzchni ponad 21 tys. m². Przy odbudowie pracowało społecznie przeszło 100 tys. osób i wielu wybitnych specjalistów: murarzy, malarzy, sztukatorów, stolarzy, architektów, artystów plastyków i konserwatorów.

Na podstawie starych planów, rysunków, fotografii, a także nielicznych uratowanych fragmentów architektonicznych odtworzono z wielkim pietyzmem zamkowe wnętrza. I znów Zamek Królewski piękny jak dawniej łączy przeszłe, obecne i przyszłe pokolenia Polaków.

A. O.

Ruiny Zamku Królewskiego w 1945 r.

The ruins of the Royal Castle in 1945

Fot. CAF

Sala Marmurowa

The Marble Room

In 1971 Polish authorities decided to reconstruct the Castle. Poles all over the country and abroad, private persons as well as institutions, gave money to the cause.

Reconstruction lasted for thirteen years. The building of twenty one thousand square metres was built again from the ashes. Over one hundred thousand people worked here in their spare time, without payment. Among them there were many specialists from various fields: architects, painters, brick-layers, stucco-workers, cabinet-makers, conservators.

The interior of the Castle was carefully reconstructed on the basis of old plans, drawings, photographs and few saved architectonic fragments. And the Royal Castle, beautiful as ever, again links the past, the present and the future generations of Poles.

A. O.

translated by Alicja Skarbińska

WARSZAWSKIE METRO

Pierwsze przygotowania do budowy metra w Warszawie rozpoczęto już przed 60 laty. Niebawem jednak wstrzymano je w latach ogólnoświatowego kryzysu.

„Drugie podejście" do budowy uczynił w 1938 roku ówczesny prezydent Warszawy Stefan Starzyński. Niestety, wybuch II wojny światowej pokrzyżował te plany.

Następnie w latach pięćdziesiątych zaczęto budowę metra głębokiego, ale wkrótce ze względu na przewlekłość robót i zbyt wysoki koszt, przerwano je.

Dopiero przy tzw. „czwartym podejściu" sprawa metra naprawdę ruszyła. W 1982 roku zapadły decyzje o budowie I linii warszawskiego metra.

Zaplanowano, że będzie to metro płytkie. Tunele i stacje metra znajdą się pod ziemią niezbyt głęboko. Szyny nie będą położone poniżej 17 m głębokości. Dzięki temu niższe będą koszty budowy i łatwiejsze warunki geologiczne.

Ani się obejrzeliśmy, jak minęły 3 lata od rozpoczęcia budowy metra. Najpierw ruszyły prace na terenie zespołu osiedli Ursynów—Natolin. Już dzisiaj mieszka tam ponad 100 tys. ludzi. Za pięć lat ich liczba wzrośnie do 150 tys. Trzeba im wszystkim zapewnić szybki przejazd, bez tłoku, do odległego średnio o ok. 15 km centrum stolicy i do dalszych rejonów miasta.

Budowniczowie zapewniają, że już w 1990 r. będzie można jeździć 6-wagonowym pociągiem metra po pierwszym odcinku I linii. Prowadzić on będzie od Lasu Kabackiego na północ do jedenastej stacji o

WARSAW UNDERGROUND RAILWAY

First preparations to build the Warsaw underground railway were started as far back as sixty years ago but they were soon stopped because of the world-wide economic crisis.

In 1938 Stefan Starzyński — then the mayor of Warsaw — started the project again, and again it was stopped; this time by the out-break of the Second World War.

Next, in the fifties, the work on the construction of deep tube
was started, but it was soon stopped because of high cost and lack of progress.

Only the fourth time was successful. In 1982 the decision was made to begin construction of the first line of the Warsaw underground.

It is going to be shallow tube. Tunnels and stations will be built not very deep under the surface. Rails will not go farther than seventeen metres down. All this makes the construction cheaper and overcomes some geological problems.

Time does fly and three years of work are behind us. The first excavations started in the Ursynów-Natolin dictrict of Warsaw. Today already 100 thousand people live there and in five years' time there will be 150 thousand inhabitants. They must have quick and comfortable means of transport to the centre of the town (about fifteen kilometres) and to its farther parts.

Those who are building the tube promise that in 1990 we will be able to travel in a six carriage train the first part of the first line. It will go from Las

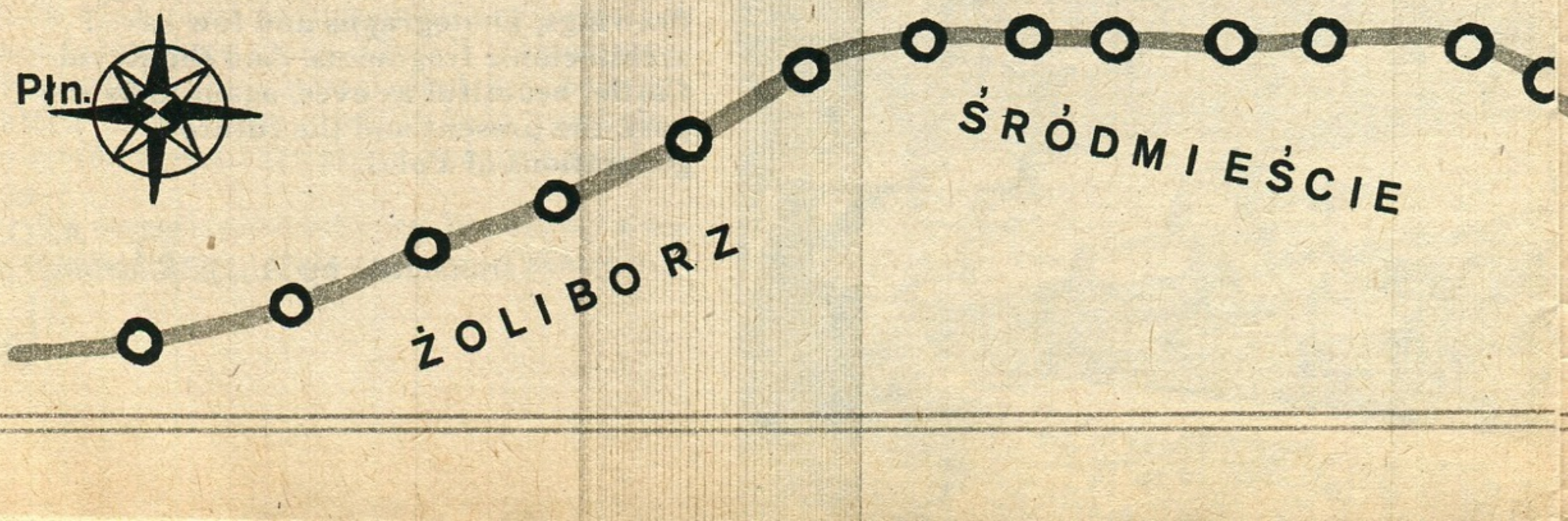

Na budowie warszawskiego metra
At the Warsaw Railway construction

Fot. Marek Łopuszyński

nazwie „Politechnika" w dzielnicy Śródmieście. Pozostałych 12 stacji tej linii metra uruchomi się do 1994 r. Ostatnia, tj. 23 stacja tej ponad 23-kilometrowej trasy, zlokalizowana będzie przy jednym z największych zakładów pracy stolicy — przy Hucie „Warszawa".

Wierzymy budowniczym, że wywiążą się ze swoich obietnic. Przekonują nas o tym wyniki ich dotychczasowej pracy. Łącznie wybudowali ponad 1000 m tunelu. Trwają prace ziemne, nawet i konstrukcyjne, przy większości przyszłych stacji i na odcinkach między nimi. W 1986 r. rozpocznie się prace wykończeniowe stacji „Stokłosy" i „Ursynów" oraz ułożone zostaną tory w łączącym je tunelu.

Już niedługo pojedziemy tą elektryczną koleją podziemną. A na pociąg nie będziemy czekać dłużej niż 90 sekund.

Andrzej Rogiński

Kabacki northwards to the eleventh station called "The Polytechnic" in the city centre. The other twelve stations of this line are to be finished by 1994. The last station on this over 23 kilometres long route will be placed near one of the biggest factories in Warsaw: "Warszawa" steelworks.

We believe that the promise will be kept when we look at what has been done so far. Over one thousand metres of tunnel has been built. Excavating and construction work is being carried out at the locations of future stations and between them. In 1986 finishing touches on the stations "Stokłosy" and "Ursynów" will begin and rails between them will be laid down.

Soon we will travel by this underground railway, and we will not have to wait for a train longer than 90 seconds.

Andrzej Rogiński
translated by Alicja Skarbińska

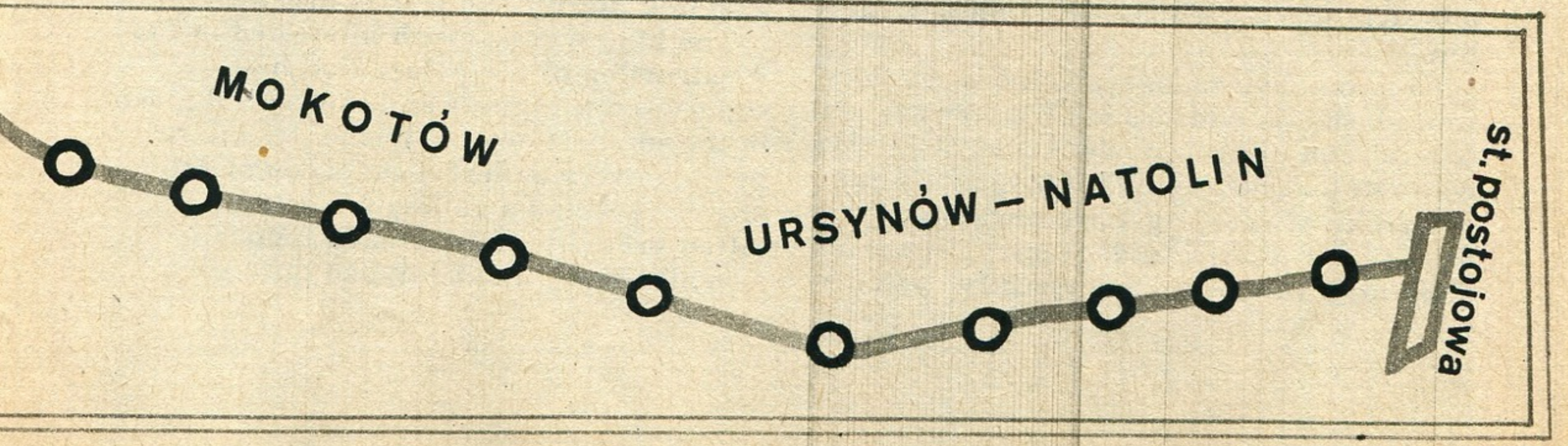

WARSZAWSKIE ŁAZIENKI

WARSAW ŁAZIENKI PARK

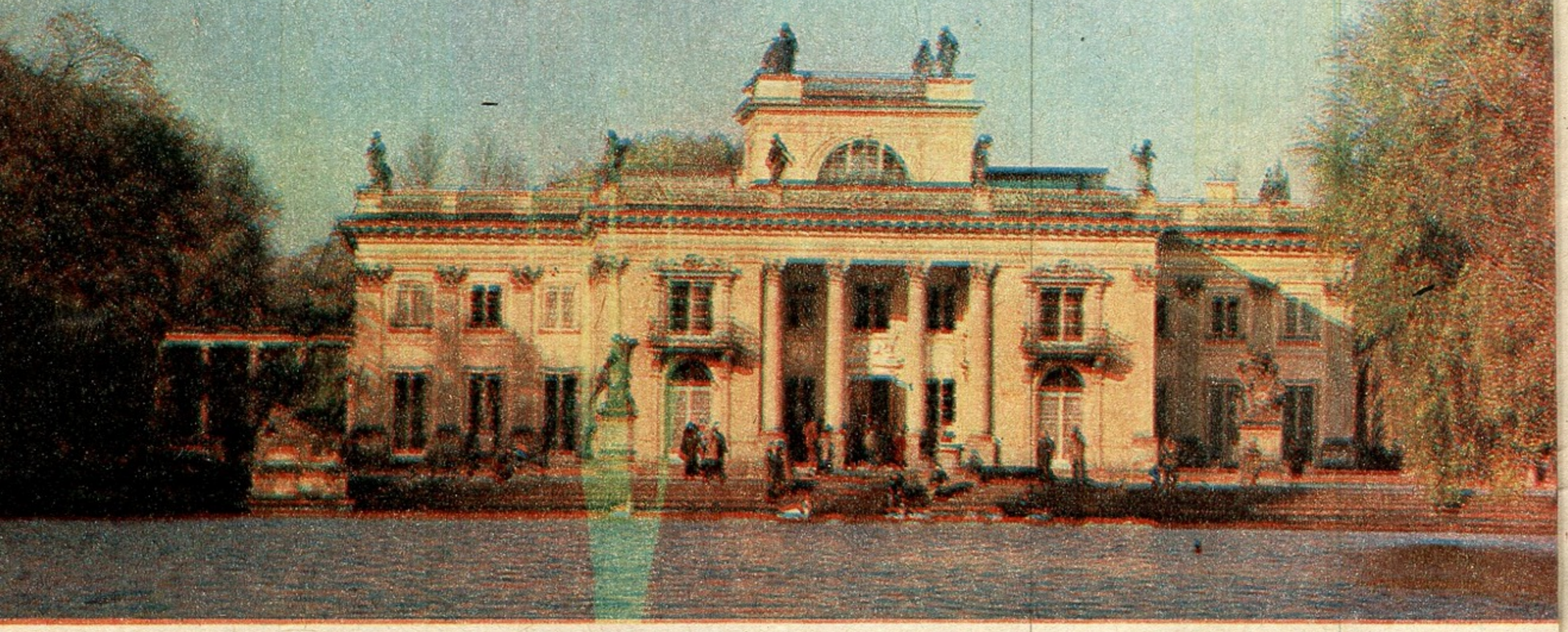

Fot. Stefan Rutkowski

Park Łazienkowski jest ulubionym miejscem niedzielnych spacerów warszawiaków. Cisza, spokój i urokliwe zakamarki przyciągają dzieci i dorosłych. Maluchy karmią karpie w stawie, przyglądają się łabędziom i pawiom, starsi odpoczywają i podziwiają wspaniałe, zabytkowe budowle.

Cały zespół pałacowo-parkowy powstał w połowie XVIII wieku na terenach zwanych dawniej Ujazdem, jako letnia rezydencja króla Stanisława Augusta Poniatowskiego. Do najcenniejszych obiektów zabytkowych należą tu: Pałac na Wyspie, zwany również Pałacem na Wodzie, Biały Dom, Pałacyk Myślewicki, Pomarańczarnia, dwie Kordegardy oraz położony na wyspie Amfiteatr.

Nazwa Łazienki pochodzi od istniejącego tu już dawniej pawilonu wypoczynkowego — Łaźni.

Głównym projektantem budowanej stopniowo królewskiej rezydencji był architekt, włoskiego pochodzenia, Dominik Merlini.

Król tak był zaangażowany w budowę, że osobiście ją nadzorował i interweniował w najdrobniejszych nawet szczegółach. We wnętrzu pałacu zgromadził wspaniałe zbiory sztuki, stworzył galerię obrazów (sprowadzanych często z zagranicy), umieścił podręczną bibliotekę i wyposażył pałac w

Łazienki Park is the favourite place for Sunday walks. Peace and quiet, charming nooks and corners attract both children and grown-ups. Kids feed carp in the pond, observe swans and peacocks, older people rest and admire magnificent old buildings.

The whole complex was built in the mid-eighteenth century, at the place called then Ujazdów, as a summer residence of king Stanisław August Poniatowski. The most valuable relics here are: Palace on Island, also called Palace on Water, White House, Myślewicki Palace, the Orangery, two Guardhouses and the Amphitheatre on the Island.

The name of the park comes from the old bathhouse situated here in the older times.

The royal residence was being built in stages and the main designer was Dominik Merlini, an Italian architect.

The king was so much interested in the construction of the palace that he supervised it himself and intervened even in the smallest details. Inside the palace he gathered wonderful collection of art objects, created a gallery of pictures (often brought from abroad), founded a small library and equipped the palace

cenne meble oraz przedmioty sztuki zdobniczej.

Rezydencja ta szybko stała się ważnym ośrodkiem życia kulturalnego mieszkańców Stolicy i miejscem spotkań wybitnych osobistości. Zbierali się tu artyści, pisarze i uczeni, m. in. na słynnych obiadach czwartkowych. W parku odbywały się wspaniałe i huczne festyny. W teatrze odgrywano przedstawienia — a wszystko to pod okiem króla Stanisława Augusta, mecenasa sztuki, wielkiego propagatora nauki i oświaty.

Po śmierci króla Łazienki odziedziczył książę Józef Poniatowski, którego spadkobiercy odsprzedali posiadłość carowi Aleksandrowi I. W latach międzywojenych w odrestaurowanym pałacu mieściło się muzeum. Podczas II wojny światowej pałac został doszczętnie zniszczony przez hitlerowców. Odbudowa wraz z wyposażeniem trwała od 1948 do 1965 r. Przy urządzaniu wnętrz dążono do jak najwierniejszego odtworzenia ich charakteru z czasów Stanisława Augusta.

Obecnie pałac i inne budynki w parku Łazienkowskim należą do Muzeum Narodowego w Warszawie. I jak wiele innych muzeów odwiedzane są licznie przez turystów z kraju i z zagranicy.

M. Cz.

Na fotografiach Pałac na Wodzie w Łazienkach

Fot. Józef Kicman

with valuable furniture and other art objects.

The residence soon became an important centre of cultural life for the inhabitants of Warsaw and the place where eminent people met. Artists, writers and scientists came here, often for the famous „Thursday Dinners". The park itself was the place for magnificent picnics, and the theatre gave performances of drama plays — all this was organized by king Stanisław August, a patron of arts, great propagator of science and education.

After the king's death the Łazienki Park was inherited by prince Józef Poniatowski whose inheritors sold the residence to czar Alexander the First. In the years between the first and the second World War the renovated palace became a museum. During the second World War the palace was completely destroyed by the occupant. The reconstruction lasted from 1948 to 1965. The specialists tried to reconstruct the interior of the palace as it was during the times of king Stanisław August.

Now the Palace and other buildings in the Łazienki Park are a part of the National Museum of Warsaw. And, like many other museums in the city, it is largely frequented by visitors from Poland and from abroad.

On the pictures Palace on Water in the Łazienki

translated by Alicja Skarbińska

ZGADUJ • ZGADUJA • PUZZLE TIME •

Kto policzy?

Obliczcie, ile kółek i ile prostokątów jest na tym rysunku?

Who can count?

Count how many circles and rectangles there are in this picture.

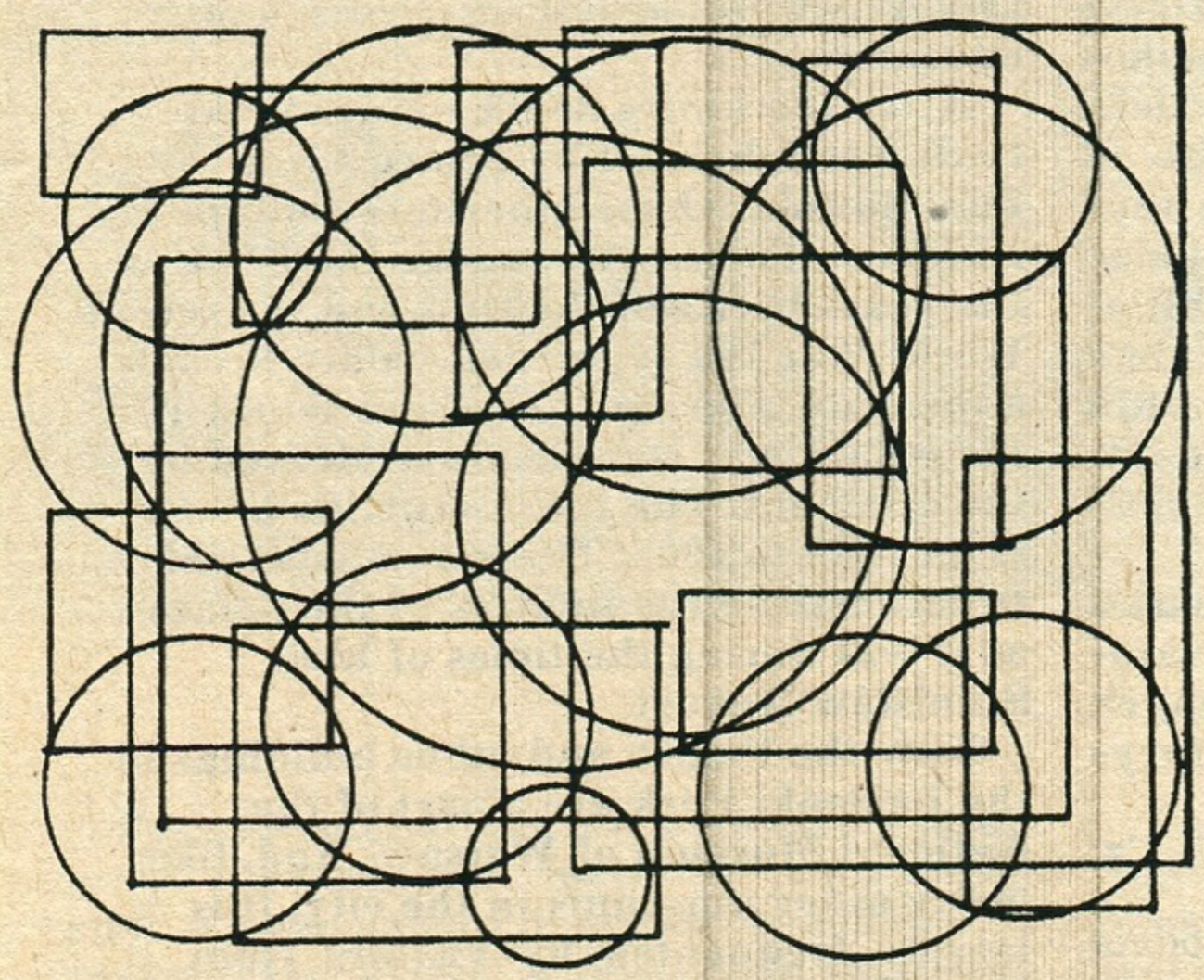

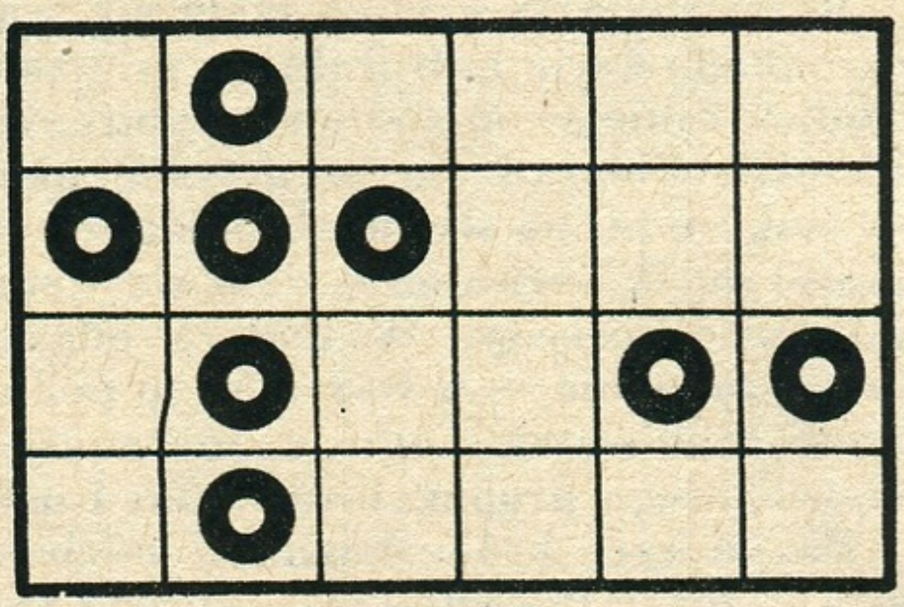

Równy podział

Podaną figurę należy podzielić na cztery jednakowe części tak, aby w każdej z nich znalazły się dwa kółka.

Equal division

This figure should be divided into four equal parts so that each one of them contains two circles.

LABIRYNT

Mysz zamierza wyjść ze swej nory, ale czyhają na nią groźne drapieżniki. Tylko jedna droga jest bezpieczna. Przyjrzyjcie się uważnie i odpowiedzcie, którą drogę ma wybrać mysz, by nic się jej nie stało.

LABYRINTH

A mouse wants to leave its burrow but dangerous animals are waiting to pounce on it. Only one way out is safe. Look carefully and find which road the mouse should take to avoid danger.

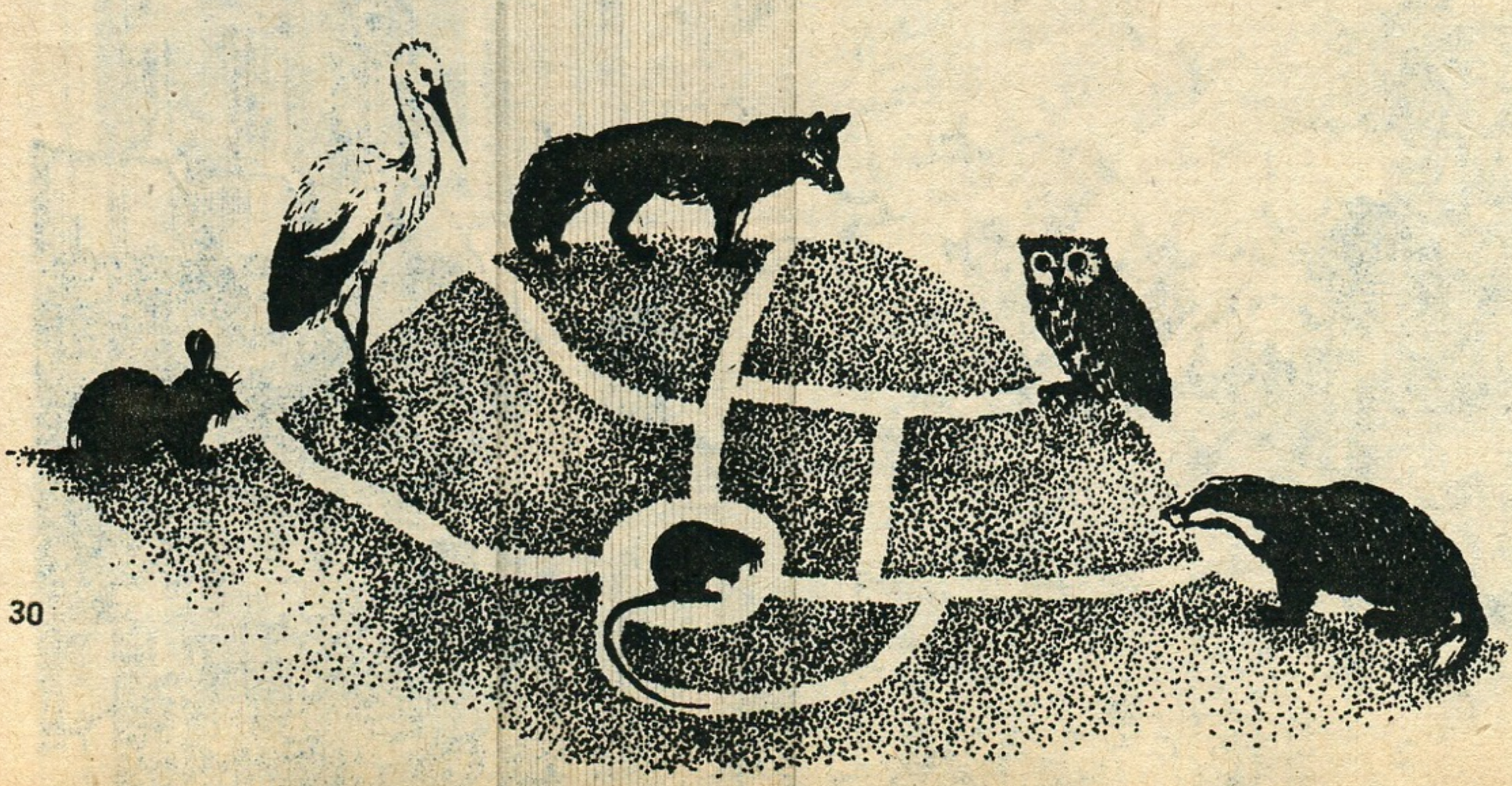

NASZ ZWIERZYNIEC

ŁOŚ • ELK

Nie widziałem zwierzęcia, które by nosiło głowę bardziej majestatycznie niż łoś. Przekonałem się o tym, gdy zobaczyłem je po raz pierwszy na łące, pasące się z naszymi końmi. Łoś wielkością dorównuje koniowi, a szarobrunatny kolor jego sierści bywa podobny do umaszczenia niektórych koni.

Po ostatniej wojnie łosie żyły małym stadkiem jedynie w okolicach Rajgrodu. Sprowadziliśmy jeszcze kilka sztuk ze Związku Radzieckiego i osadziliśmy je w Kampinosie. Zarówno jedne, jak i drugie rozmnożyły się i teraz mamy ich w Polsce kilka tysięcy.

Łoś żywi się tym, czym i inne jeleniowate, a więc roślinnością polną i leśną, łącznie z młodymi pędami drzew. Kończyny łosia mają dwie szerokie racice i dwie raciczki położone wyżej i nieco w tyle. Dzięki tak ułożonym palcom zwierzę to doskonale porusza się po grząskim terenie. Najlepiej czuje się w podmokłych lasach, borach bagiennych, zaroślach wierzbowych lub olszynowych. Dobrze pływa. Osobliwością wszystkich jeleniowatych, a więc i łosia, jest coroczne zrzucanie poroża i odrastanie nowego w następnym roku, większego niż poprzednie. Mam w domu takie rogi zwane łopatami, ale słowo daję, nie zabiłem łosia. Znalazłem je kiedyś w lesie szukając grzybów.

Franciszek Kobryńczuk

I have never seen an animal that would hold his head more grandly than an elk. I discovered it seeing the elks for the first time when they came to graze with our horses. An elk is of the same size as a horse and his grey-brown colour is similar to some horses.

After the last war a small number of elks lived only in the neighbourhood of Rajgród. We brought a few of these animals from the Soviet Union and settled them all in Kampinos *. Both kinds reproducted and now we have a few thousand of elks in Poland.

An elk lives on the same food as others of the deer family, i.e. plants that grow in fields and forests, including young shoots of trees. Legs of an elk have two wide hoofs, and two small hoofs situated higher and a little behind. Thanks to that an elk can easily walk slushy ground. It likes the best wet woods, marshy forests, osier-beds or alder forests. An elk swims well. It sheds its antlers every year and grows the new ones the next year, which are bigger than the old ones. I have such antlers at home but — I swear — I did not kill an elk. I found the antlers in the woods looking for mushrooms.

Franciszek Kobryńczuk
translated by Alicja Skarbińska

* *Kampinos National Park*

PŁOMYCZEK
DWUTYGODNIK DLA DZIECI
ADRES REDAKCJI:
ul. Spasowskiego 4,
skr. pocztowa 380
00-950 Warszawa
Tel. 26-27-24

WYDAWCA:
Instytut Wydawniczy
„Nasza Księgarnia"

CENA PRENUMERATY:
kwartalnie — 120 zł,
półrocznie — 240 zł,
rocznie — 480 zł.

ZESPÓŁ REDAKCYJNY:
Elżbieta Brzoza, Zdzisław Byczek (redaktor graficzny), Tadeusz Chudy (redaktor naczelny), Piotr Czech (redaktor techniczny), Maria Czernik, Alicja Olszewska (sekretarz redakcji), Stefan Rutkowski (fotoreporter), Teresa Wilk-Białożej

WARUNKI PRENUMERATY:

— osoby mieszkające na wsi i w miejscowościach, gdzie nie ma oddziałów RSW „Prasa-Książka-Ruch", oraz instytucje z tych miejscowości, opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych i u doręczycieli;

— osoby zamieszkałe w miastach oraz instytucje i zakłady pracy w miastach, w których są oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch", opłacają prenumeratę w urzędach pocztowych w miejscu zamieszkania lub siedziby prenumeratora: wpłaty dokonują na rachunek bankowy miejscowego oddziału RSW „Prasa-Książka-Ruch", używając „blankietu wpłaty".

Prenumeratę ze zleceniem wysyłki za granicę przyjmuje RSW „Prasa-Książka-Ruch", Centrala Kolportażu Prasy i Wydawnictw, ul. Towarowa 28, 00-958 Warszawa, konto NBP XV Oddział w Warszawie Nr 1153-201045-139-11.

Prenumerata ze zleceniem wysyłki za granicę pocztą zwykłą jest droższa od prenumeraty krajowej o 50% dla zleceniodawców indywidualnych i o 100% dla zlecających instytucji i zakładów pracy.

TERMIN przyjmowania prenumeraty:

— do dnia 10 listopada br. na I kwartał, I półrocze oraz cały rok następny;

— do dnia 1 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty w 1985 r.

Drukarnia Wydawnicza im. W. L. Anczyca, Kraków, ul. Wadowicka 8.
Papier rotac. 70 g, rola 75 cm, kl. V, i rotogr. 125 g, 86 × 122 cm, kl. V.
Zam. 1764/86 A-10
Nakład 430.370 egz.
INDEKS 36875

NASZ ZWIERZYNIEC

ŁOŚ * ELK

Tekst na str. 31

Fot. Bonifacy Gałka

CENA 20 ZŁ